

W imieniu syryjskich rodzin bardzo serdecznie dziękujemy Tobie i Twojej rodzinie, że jesteście z nami i wspieracie program Rodzina Rodzinie. Dyrektor Caritas Polska Ks. Marcin Iżycki zapewnia o swojej modlitwie i pamięci. W ten sposób pragnie serdecznie podziękować za Państwa ofiarność.



Abdel Masih jest członkiem kościoła syryjsko-prawosławnego, jednej z 12 wspólnot otrzymujących wsparcie w ramach programu Rodzina Rodzinie.

MAM NA IMIĘ ABDEL...

Oboje z moją żoną jesteśmy na emeryturze. Mamy również syna. Pomoc z Polski jest dla nas niezwykle istotna. Mój syn studiuje, chociaż wszystkie nasze oszczędności zostały wykorzystane w czasie wojny. Skradziono nam samochód, a dom jest uszkodzony. Najgorsza w czasie wojny jest nieznajomość jutra. Wiemy, że są rodziny, które wycierpiały więcej niż my. Teraz trwamy w zawieszeniu – odbudowa ekonomiczna kraju potrwa jeszcze bardzo długo, bo wojna się nie skończyła. Koszty życia są wysokie, a przychody bardzo niskie. Niech Bóg błogostawi całą Polskę!

MAM NA IMIĘ SAMIRA...

Ja i mój mąż mieszkamy razem z synem i córką. Mój syn ma pracę, jednak mąż nie może pracować, gdyż zachorował w czasie wojny, co sprawia, że mamy więcej wydatków. Sprzedałam nawet swoją obrączkę. Co miesiąc czekamy na spotkanie w kościele, aby odebrać wsparcie z programu Rodzina Rodzinie. Niech Bóg pobłogosławi tych, którzy nam pomagają. Bez tego chrześcijanie zniknęliby z tego kraju. I tak wielu wyjechało... W naszych sercach jest ból. Wojna wpłynęła na wszystkie aspekty naszego życia. Na nasz dom spadł pocisk moździerzowy, trafiłam z synem do szpitala... Odremontowaliśmy, co się dało, ale nadal potrzebujemy wsparcia.



Samira zgodziła się porozmawiać z przedstawicielem zespołu Hope Center, który koordynuje działania Caritas Polska w Syrii.



MAM NA IMIĘ MICHEL...

To wsparcie pomaga mi w powrocie do względnej normalności. Najtrudniejsze dla mnie jest to, że wszyscy moi krewni wyjechali z Syrii, przyjaciele również. Czuję się samotny i słaby, podobnie jak całe Aleppo.

Michel pracuje w aptece. Mieszka sam, w Midan – doszczętnie zniszczonej dzielnicy Aleppo.

MAJD LAHDO, KOORDYNATOR POMOCY HUMANITARNEJ W KOŚCIELE SYRYJSKO-PRAWOSŁAWNYM

Wsparcie finansowe jest kluczowe i najbardziej potrzebne. Walki w Aleppo ustały, jednak inne części Syrii cierpią nadal. Sytuacja ekonomiczna jest fatalna. Większość fabryk w Aleppo jest nieczynna, a to miasto przed wojną było stolicą ekonomiczną kraju. Ludzie zmagają się z bezrobociem. Pomoc z Polski pozwala ludziom odzyskać wiarę, że nie są sami. Gdyby nie to, jeszcze więcej chrześcijan opuściłoby kraj.



Wasza pomoc



w ciągu
17 miesięcy



wsparcie otrzymało
ponad **8700** rodzin
syryjskich w Aleppo



dzięki ofiarności około
20 tysięcy darczyńców